



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁĘCZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosobnieniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 10—2 po pol. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENA

6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednosłupkowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi pokop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, ULICA PANNY MARYI Nr.38. — TELEFON Nr. 50.

Co lepsze?

Pewna liczba uczniów, gimnazjum Tow. Op. Szkolnej, wobec zbliżającej się zimy, stoi przed widmem niedostatku. Pomimo, że zostali uwolnieni od wpisu—nie mają odzieży cieplejszej, obuwia, bez śniadania przychodzi do szkoły, a po lekcjach nie w każdym dniu posilają się obiadem.

Pomoc ze strony pojedynczych osób i nauczycieli, którzy się miesięcznie dobrowolnie, przy skromnych swych funduszach opodatkowali na rzecz Samopomocy Uczniowskiej — zmniejszyła znacznie liczbę w rozpaczliwym stanie zostających chłopców, jednakże przeszło 70 ciu grozi wspomniany niedostatek.

Mam to mocne przekonanie, że i w innych szkołach średnich i elementarnych taki sam „niedostatek“ jest udziałem nie jednego i nie jednej — i wolałbym, aby zbiorowa akcja ratunkowa znalazła środki pomocy dla wszystkiej jej potrzebującej młodzieży szkolnej. Duszpasterstwo atoli mnie obowiązuje mnie w sumieniu przedewszystkiem tam, gdzie jestem pretekstem i gdzie widzę tyle biedoty, pomimo użycia w roku ubiegłym i teraz bez rozgłosu tylu zaradczych środków ze strony personelu nauczycielskiego i zabiegów Samopocy Uczniowskiej, przy tej uczelni istniejącej.

Jak zaradzić tej naglącej potrzebie? Urządzić koncert uczniowski, odpowie zychliwy tej sprawie. Ależ koncert taki wprowadza zwykle zamęt w życie szkolne. Młodzieniec zajęty wyznaczoną lub przyjętą rolą na 8 tygodnie przed koncertem, w ciągłych zostając przygotowaniach, nie odrabia lekcji, dzień koncertu przestaje być dlań szkolnym, a jeszcze ze 2 tygodnie po koncercie nie może się uspokoić wyobraźnia uczniowska i dostosować do lekcji, które oświecać mają normalnie jego umysł i urabiać jego serce. Młodzieniec zniechęca się do tego lub owego przedmiotu, lub słabnie w nim wobec luk powstałych skutkiem koncertu. A już pomijam trudną sytuację nauczyciela, który ma w swej klasie kilkunastu chłopców, biorących czynny udział w koncercie. Szkoła moim zdaniem, może urządzić koncert jeden w roku szkolnym t. j. w czasie zajęć, a więcej — w czasie ferji.

A może koncert amatorski, złożony z sił pozaszkolnych, podyktuje drugi?

I taki koncert od czasu do czasu z programem ściśle wychowawczym, a celem dla młodzieży dobroczynnym — jest wskazany. Bywa on jednak, w czasie wojny, kosztowny dla jednej i drugiej strony, a też nie zawsze stojący na wysokości zadania, daje netto — więcej niż skromne. Projektuję więc, aby zamiast biletu na koncert lub amatorskie przedstawienie,

każdy z poczuwających się do wspierania potrzeb biednej młodzieży szkolnej złożył w Redakcji 50 proc. ceny nabywanych biletów, czem zmniejszając koszty osobiste i nie odnosząc przykrych wrażeń z nie zawsze udatnych przedstawień ulży poruszanej sprawie.

W gorących słowach, znacząc istotną potrzebę, zwracam się z uprzejmą prośbą do ludzi dobrej woli w tej sprawie: nie pozwólcie tym chłopcom przedwcześnie ginąć z niedostatku, nie pozwólcie, aby ci 70-ciu przerwać musieli z powodów podanych naukę.

Szkoła t. j. gimnazjum Tow. Op. Szkolnej uwolniła w roku zeszłym biednych uczniów od wpisu na sumę 9600 rubli, a w tym — na sumę 6700 rubli dotąd, a to dopiero początek roku szkolnego. Nauczyciele wobec tego poprzestają na skromnych bar dzo, a w czasie wojny nie wystarczających, pensjach. Skoro szkoła dopuszcza tyle biednej młodzieży do korzystania ze światła nauki, niech życzyłwy ogół odzieje i nakarmi potrzebujących, a umiejących w przyzwołości odwdziżyć się światłem i cnotą młodzieńców.

Ks. pref. Michał Ciesielski.
Częstochowa, 10 | X—16.

W zwartym szyku.

II.

Niemniejszą ruchliwość okazują związki zawodowe robotników i kupców żydowskich w Warszawie i na prowincji. Ponieważ zaś 80 procent żydów w Królestwie żyje z handlu i przemysłu, przeto 80 procent jest na tem tle zorganizowanych i stanowi energiczną, zwartą masę, pilną wytrwale swych interesów w każdym wypadku i na każdym kroku. Dodajmy dla porównania, mimochodem, że samym handlem trudni się, według statystyk żydowskich (dr. J. Hirsz) 40 procent ludności żydowskiej, zaś chrześcijańskiej nawet nie całe dwa procent. Cały odbył wytworów przemysłu tkackiego został opanowany przez żydów. W samej Łodzi mieszkało 20.000 komiwojażerów i handlowców żydowskich. Przez ich ręce szły fabrykaty Łódzkie do Rosji, przez Niższy Nowogród i Irbit, aż do Kaukazu, Persji, Syberji, a nawet Azji Mniejszej, jak stwierdza również dr. Hirsz. Łatwo sobie wyobrazić, jaką siłę stanowi ten żywioł sprytny i zabiegliwy, przy swem zorganizowaniu.

Na polu społecznym również organizacja idzie żywo, nie tylko w Warszawie. Jak stwierdza p. Samuel Mejerzon w „Myśli żydowskiej“, wychodzącej w Lublinie, w każdym niemal miasteczku żydowskim (sic!) widzimy początek samodzielnej, intensywnej pracy społeczno-oświatowej“. Zdzieli po małych miasteczkach organizują własne komitety ratunkowe, otwierają biblioteki, jak w Lubartowie,

Baranowie, Puławach, Kazimierzu, Zaklikowie, Dęblinie, Janowie. W Kazimierzu, Opolu i Puławach powstały szkoły żydowskie, które inteligencja żydowska przeciwstawia chederom, nie chcąc, aby dzieci posyłano do szkół polskich gminnych, które obecnie istnieją, gdyż, ani stosunki polsko-żydowskie, ani nieznanomość języka polskiego nie pozwalają dzieciom żydowskim uczęszczać do szkół polskich — jak zaznacza p. Mejerzon.

W okupacji austriackiej działa energicznie centralny komitet sjonistów austriackich, który „stanął na stanowisku aktywnego wtrącenia się w wewnętrzne stosunki polsko-żydowskie na całym obszarze okupacji austro-niemieckiej“, jak dowiedzieliśmy się z listu warszawskiego, zamieszczonego niedawno w przytoczonej wyżej „Myśli żydowskiej“. Po ogłoszeniu samorządu miejskiego, jaki zaprowadziła okupacja austriacka na swoim terenie, odbyły się prawie natychmiast narady żydowskie, celem zjednoczenia stanowiska i solidarnego, jak można być pewnym, działania przy wyborach. W ten sposób będzie wykorzystana przez żydów ustawa samorządowa.

Wreszcie ostatnio doniosły zarogonowe pisma warszawskie, iż w Lublinie powstał oddział wiedeńskiego Towarzystwa żydowskiego „Ochrona prawna żydów w okupowanej Polsce“. Zadanie tej instytucji polega na udzielaniu wskazówek i informacji prawnych ludności żydowskiej w okupacji austriackiej, oraz obrona interesów żydowskich w instytucjach rządowych. W tym celu ma być utworzone w Lublinie specjalne biuro, pod kierunkiem wybitnego adwokata żydowskiego z Wiednia. Wiadomości tej zaprzeczyła głośno „Myśl żydowska“, aczkolwiek nie by w niej nie było szczególnego. Bezpośredni powód zaprzeczenia tkwił wszakże, jak się zdaje, w uwagach, jakimi zaopatrzyla to doniesienie „Ziemia Lubelska“. Brzmiały one tak:

„Jeżeli zważymy, że po pierwsze żydom u nas wogóle żadna krzywda się nie dzieje; a po drugie, iż specjalnie teraz pozostają pod opieką prawa austriackiego, nie uznającego żadnych ograniczeń narodowościowych, to mimowoli nasuwa się pytanie: po co po trzeba jest żydom specjalna opieka prawna? Czy nie chodzi tu o inne cele, o zyskiwanie przy pomocy znanego sprytu żydowskiego, dla mas żydowskich przywilejów i koncesji? — — —

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 10 października:

Wschodni plac boju.

Front wojsk generala marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego.

Pod Ostrowem nad Stochodem, na północny zachód od Łucka, wyrzuci-

liśmy Rosjan z czterech wysuniętych stanowisk i odparliśmy ich kontratak. Na zachód od Łucka piechota nie była czynna. Oddziały niemieckie wzięły szturmem wieś Herbutów, ponosząc bardzo niewielkie straty.

Na zachód od Narajewa wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 200 żołnierzy oraz zdobyliśmy kilka mitraliez.

Front generała jazdy Arcyksięcia Karola:

W Karpatach załamały się kontrataki rosyjskie przed stanowiskami, które zdobyliśmy d. 8 października nad Babą Ludową.

Zachodni plac boju.

Front wojsk nast. tronu Bawarskiego, ks. Ruprechta.

Wczoraj również w godzinach wieczornych i nocnych atakował nieprzyjaciel cały front bojowy między Ancre a Somma. Ataki te nie miały skutku. Próby Francuzów natarcia na wschód od Vermendovillers zostały udaremnione.

Front Niemieckiego Następcy tronu.

Po obydwóch stronach Mozy odbywają się ożywione walki artyleryjskie i minowe.

Balkański plac boju.

Front generała marszałka polnego v. Mackensena.

Zadne zmiany nie zaszły.

Siedmiogrodzki teren walk.

Na froncie wschodnim idziemy wszędzie naprzód. Sforsowaliśmy wyjście z gór Margitta i Barol do górnej i dolnej doliny Csik. Po obydwóch stronach Kronstadtu (Brasso) nasze zwycięskie wojska napierały się silnie na pobitych Rumunów. Po trzydniowej bitwie przeprowadzono dotychczas z Kronstadtu 1175 jeńców, 25 dział, w tej liczbie 13 ciężkich, mnóstwo wozów z amunicją i orężem. Nadto zdobyliśmy 2 lokomotywy i przeszło, 800 wagonów, naładowanych przeważnie żywnością. We dług jednogłośnie oświadczeń wszystkich wojsk, nieprzyjaciel poniósł niezmiernie ciężkie krwawe straty. Na zachód od przełęczy Vulkan, zdobyto górę graniczną Negrolni.

Front macedoński.

Nieprzyjaciel prowadził dalej swe ataki przeciwko wojskom bułgarskim na wschód kolei Monastyr—Floryna. Pod Skoczewirem osiągnął on niewielki sukces pozatem wszędzie został odparty.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIBDEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 10 października:

Wschodni plac boju.

Front przeciwko Rumunji:

Na północnym wschodzie od Cernahevis wojska nasze odparły ataki rumuńskie.

Na terenie pogranicznym na południu od Hoetzing wydarto nieprzyjacielowi górę Negrolni.

Wzięta w bitwie pod Brasso zdobycz wynosi obecnie 1175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), liczne wozy z amunicją i bronią, dwie lokomotywy przeszło 800 naładowanych prowiantem wagonów kolejowych i wiele innych sprzętów wojennych.

Armja generała Barza odrzuciła przeciwdziałające się jej strażne tylnie nieprzyjaciela i zajęta jest wywalożaniem wyjść na równinę Csik i do kotliny Gyorgyo.

Z frontu rosyjskiego można donieść jedynie o odparciu natarć nieprzyjacielskich w okręgu Ludowej, oraz wzięcie szturmem przez wojska niemieckie wsi Herbutów nad Narajówką.

Włoski plac boju.

Na froncie Pobrzeża po ośmiogodniowym silnem przygotowaniu za pomocą ognia artylerji i min przeszli Włosi wczoraj po południu w odcinku pomiędzy San Grado di Mer na a jeziorem Douergo do ogólnego ataku na stanowiska nasze na płaskowzgórzu Karst. Był to chlubny dzień dla naszych walczących tam wojsk. Bezustanny ogień nie zdołał ich zachwiać. Z niezachwianą siłą odparowały one wściekłe szturmy przeciwnika wśród ciężkich dla niego strat i wszystkie swe stanowiska utrzymały w swem posiadaniu.

Walki na froncie doliny Fleims trwają.

W okręgu Lusii jeden z patroli naszych wziął 53 jeńców.

Liczne silne ataki Włochów na odciinek Gardinal — Basa Alta zostały odparte.

Front bałkański:

W Albanji.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 10 października:

W nocy z 8 na 9 października jedna z naszych morskich eskadr lotniczych obrzuciła bardzo skutecznie bombami stację lotniczą w Walonie.

W nocy z 9 na 10 b. m. jedna z naszych morskich eskadr lotniczych zaatakowała objekty wojskowe w Monfalcone, inna zaś obrzuciła skutecznie bombami dworzec kolejowy i urządzenia wojskowe w San Giorgio di Nogara.

Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie latawce powróciły pomyslnie.

Dowództwo floty.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (W. B. T.) Główna kwatera donosi:

Front kaukaski.

Małe potyczki pomiędzy oddziałami wywiadówczymi i słaba działalność ognia artylerji i piechoty.

Na innych frontach nic szczególnego.

Front galicyjski.

Na zachodzie od Złotej Lipy wznowili Rosjanie d. 6 października swój atak.

Wobec bohaterkiego oporu naszych wojsk i ten atak załamał się wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. Sztab generalny donosi 8 października:

Front macedoński.

Po krwawej klęsce, 6 października na froncie wsi Gradsznica, nieprzyjaciel nie usiłował już ponownie się naprzód.

Piechota nieprzyjacielska ponownie usiłowała przekroczyć Cerne pod Okociwar, została jednak odrzuconą i poniosła znaczne straty.

Front Strumy.

Na wybrzeżu morza Egejskiego panuje spokój.

Front rumuński.

W Dobrudży dzień minął względnie spokojnie.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, d. 8-go października:

Front zachodni.

Nie wydarzyło się nic szczególnego

Front kaukaski.

W kierunku Ognut odparliśmy z powodzeniem atak silnych tureckich oddziałów wywiadówczych, które były wspierane ogniem ich artylerji. Dezerterzy nieprzyjacielscy, którzy w ostatnich czasach bardzo często przechodzą do naszych linii, opowiadają, że poza frontem Turcy dezertują masami, zwłaszcza od chwili, gdy na terenie walk nastąpił zimna. Wskazują na ucieczkę całych bataljonów.

Front w Dobrudży.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 8 października:

Po południu:

Na północy od Somme noc minęła spokojnie.

Na południu od Somme trwa obustronne ostrzeliwanie.

Wieczorem:

Nad Somme bezustanna działalność artylerji i szczególnie ożywiony ogień w okolicy Bellois i Denicourt. Poza tem niema nic szczególnego do zakomunikowania.

Komunikat serbski.

Urzędowo donoszą dnia 7-go października.

Po zaciętej walce stoczonyj po południu d. 6 b. m. wojska nasze stały się panami stanowisk nieprzyjacielskich na północy od Pozar i zmusiły Bułgarów do panicznej ucieczki.

Komunikat rumuński.

BUKARESZT. (B. W.) Urzędowo donoszą 7 października:

Front północny i północno-zachodni.

Operacje wojenne o matem znaczeniu miały miejsce w wąwozach Cainemi i Jiu. Wojska nasze podjęły nanowo ofensywę

Front południowy.

Wzdłuż Dunaju — walki artylerji. W Dobrudży wojska nasze posunęły się na prawem skrzydle naprzód i obsadziły rowy nieprzyjacielskie. W centrum odparliśmy nocny atak nieprzyjaciela.

Ultimatum koalicji do Grecji.

BERNO, 11 | 10 „Corriere della Sera“ donosi z Aten, że upłynął termin ultimatum, przesłanem rządowi greckiemu w imieniu państw koalicji.

Ultimatum to żąda: zmieniienia personelu policji greckiej, aresztowania i wydalenia osób wskazanych przez przedstawicieli koalicji, ogłoszenie wyniku śledztwa sądowego z powodu zamachu na poselstwo francuskie, oraz środków w tej sprawie podjętych, wreszcie faktycznego rozwiązania Ligi rezerwistów, która pomimo zamknięcia jej lokali istnieje w dalszym ciągu.

Państwa koalicji nie zdecydowały dotychczas, jakie środki podejmą, jeśli nie otrzymają odpowiedzi na swoje ostatnie ultimatum.

Przezorność Greków.

ATENY, 11 | 10. Rząd grecki rozesał, jak wiadomo, notę do państw wujujących, wskazując, że wszystkie zabytki sztuki i dokumenty zmierzoh-

jej przeszłości greckiej są wskutek pożogi wojennej narażone w Grecji na niebezpieczeństwo, pomimo, że Grecja trzyma się zdala od wszelkiej akcji wojennej. Treść noty tej rozpoczyna się według doniesień agencji „Radio” od słów następujących:

„Od chwili, gdy neutralna Grecja stała się mimowolną współuczestniczką wojny, wskutek starć, jakie mają miejsce na jej terytorjum przez obie strony wojujące, rząd grecki, w obawie, aby nieszczęścia wojenne nie przybrały w kraju jeszcze większych rozmiarów i przewidując, że najcenniejsze zabytki spraw i dokumentów historycznych, mogą być zniszczone, powołuje się na artykuł 27 konwencji haskiej, w nadziei, że zostanie on przez państwa wojujące uszanowany.”

(„B. T.”)

Rumunja ustępuje.

GENEWA, 11 | 10. Do paryskiego „Temps’a” donoszą z Bukaresztu: Dla utrwalenia się na zajętem terytorjum w Siedmiogrodzie wschodnim i dla zabezpieczenia terytorjum ojczyzstego, rumunski sztab generalny postanowił wycofać wojsko rumuńskie z południowego Siedmiogrodu.

Opróżnienie Siedmiogrodu.

Według doniesienia „Az Estu” z Zurychu, pisma rumuńskie przygotowują opinię publiczną na opróżnienie Siedmiogrodu.

Jeszcze jedna kampanja letnia.

Paryski „Journal” zamieszcza interesujący artykuł wstępny na temat długiego trwania wojny. Zima zmusi wojska na wszystkich teatrach walki do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Pauza ta jest sposobnością do zorganizowania armji na nowo.

Zima nie odbije się może takim zastojem na operacjach Anglików i Francuzów, ale Rosjan i Włochów zmusi do bezczynności.

Na wiosnę wybuchnie walka na nowo i to tak gwałtownie, jak nigdy jeszcze dotychczas nie wrząta. Może przed zimą roku 1917 będzie możliwe upragnione zawarcie pokoju.

Zatopione parowce.

CHRYSTJANJA, 10 | 10. Według telegramu otrzymanego z poselstwa norweskiego w Paryżu, parowiec norweski Rishold (2849 ton), zatopiony został pod Brest przez niemiecką łódź podwodną. Załogę zdołano uratować.

Konsul generalny norweski z Archangielska donosi, że na morzu Lodo-watym zatopione zostały 2 parowce amerykańskie Havita i Columbia.

Obrońca morza Lodo-watego.

CHRYSTJANJA, 10 | 10. „Finnmarkens Amstli dendo” dowiaduje się, że znaczna liczba krążowców angielskich podają na morze Lodo-wate.

Dotychczas już znajduje się na morzu Białem kilka okrętów wojennych angielskich i francuskich.

Obcy o nas.

LIPSK, 11 | 10. „Leipziger Tageblatt” w osobnym artykule zaznacza potrzebę ponownego zaprzatnięcia się sprawą polską. W Królestwie panuje od wielu miesięcy bardzo ożywione polityczne życie, jakoteż wolność prasy i zgromadzania się, których Rzesza niemiecka mogłaby pozazdrościć. Zwrot ten datuje się od obchodu rocznicy Konstytucji 3 maja. Władze niemieckie przekonały się, że przeważająca część ludności ze swymi na-

Wszystkich zainteresowanych w rosyjsko-niemieckim handlu drzewnym, mających przed Państwową Komisją Od-szkodowań w Berlinie złożyć wykazy swych strat wzywa się pod grozą nieuwzględnienia żądań do nadesłania rzeczonych Komisji tych wykazów nie później jak **przed 1 Grudnia r. b.**

W razie wyjątkowego wypadku nie możności zestawienia kompletnie umotywowanego wykazu na ten termin należy złożyć koniecznie przed 1 Grudnia r. b. choćby samą deklarację, zastrzegając dalsze wypełnienie jej szczegółów.

Rada Powszechnej Izby handlowej do ustalenia własności rosyjskich przemysłowców leśnych przy Izbie handlowej w Berlinie.

Michalski, przewodniczący.

dziejami, życzeniami, sympatjami znajduje się w obozie mocarstw centralnych, a liczba sympatyzujących jawnie lub otwarcie z Rosją, stała się zgoła nieznaczną. Coraz jaśniejszym stawało się, dokąd zdążają cele i tę sknoty. Precz z Rosją, oparcie o mocarstwa centralne, państwo własne, armja własna.

Artykuł przedstawia w dalszym ciągu program organizacji politycznych, powstałych na gruncie Królestwa i akcji tych organizacji i kończy się następującym poglądem. Wobec tego, trudno twierdzić, jak to prof. Heetsch w tych dniach przedstawił w „Kreuzzeitung”, jakoby zapatrywania w Polsce jeszcze fermentowały i że jakakolwiek „communis opinio” dotąd się tam nie wytworzyła. Odmienne zapatrywania istnieć będą zawsze wśród 12 milionów ludzi; zdaje się jednak — a do przekonania tego przyszli pp. Beseler i Kries — że większość znajduje się w obozie mocarstw centralnych. Do tego przyczynia się jeszcze coś innego: widoczna nerwowość prasy rosyjskiej, z jaką ona obserwuje wszystko, co podejmujemy w Królestwie, a dalej i ta okoliczność, że na terenie zajętem wzniesiliśmy wszelakie nadzieje i doprowadziliśmy tam nastrój do punktu wrzenia. Wobec tego byłoby wreszcie pożądaniem, aby przez dłuższe wahanie nie zaniedbać sposobności, która może nie prędko wróci.”

KRONIKA

Dzisiejsze zebranie wydziału Opieki nad dziatwą i młodzieżą przy R. O. m. Cz.

Dziś we czwartek 12 b. m. o g. 4 po poł. odbędzie się zebranie wydziału Opieki nad dziatwą i młodzieżą przy R. O. m. Cz.

Dzisiejsze wydawanie kart na chleb.

Dziś we czwartek 12 b. m. rozpoczynają biura okręgowe wydawanie kart na chleb, cukier itd., które będą wydawane też jutro w piątek i w sobotę.

Dzisiejszy początek wykładów na „Uniwersytecie dla wszystkich”.

Dziś we czwartek o godz. 6 ej po poł. w lokalu „Uniwersytetu dla wszystkich” gimnazjum T. O. S. inż. L. Monkowski wygłosi pierwszy wykład z cyklu „Historja sztuki w Polsce”. **Wieczór muzyki operowej.**

Występująca z powodzeniem na estradzie cukierni p. Jackowskiej orkiestra koncertowa rodziny Rappaportów urzędza w sobotę 14 bm. „Wieczór Operowy”. Program wieczoru zapowiada opery: Aida, Tosca, Pajace, Rigoletto, Madame Butterfly, Faust, Cavalier Rusticana, Truba-

dur, Robert Djabel, Hugonoci i wiele innych z zakresu poważnej muzyki. Początek o godz. 8 wiecz. wejście bezpłatne.

Zmiany w policji.

Rozkazem dziennym zarządu policji pozostający od niedawna na stanowisku komisarza policji rewiru I p. Juncke mianowany został urzędnikiem wydziału podatk. Opuszczone przez Junckiego stanowisko komisarza objął wczoraj feldwebel porucznik Krueger, dotychczas pracujący w Zarządzie Policji.

Nie chcą zejść z drogi.

Na ostatnie posiedzenie Magistratu Komisja Gospodarcza nadesłała zawiadomienie, że właściciele placów przy ul. Centralnej odmówili cofnięcia płotów przy tejże ulicy do wyznaczonej linii regulacyjnej. Na propozycję powyższą udzielił tylko swej zgody zarząd kościoła ewangelickiego.

Z Rady Miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej zagalę w obecności 18 tu radnych w wielkiej sali obrad Magistratu o godz. 5 min. 15 po poł. wiceprezes Rady dyr. Stan. Butkiewicz, który też przewodniczył dalszym obradom.

Magistrat na posiedzeniu tem reprezentowali pp. burmistrz I Berneck, radca miejski Hofbauer, radca prawny mec. M. Kokowski, oraz ławnicy Ad. Franke, J. Maliński, Al. Bandtkie — Steżyński, dr. Józef Markusfeld i dyr. J. Nowiński.

Prócz objętych porządkiem dziennym dwóch spraw 1) zawiadomienia o Komisji rejestracji strat i 2) pożyczki rządowej mk. 100.000 — rozpatrzone jeszcze 4 punkty dodatkowe mianowicie 3) sprawa zaopatrzenia miasta w ziemniaki, 4) pudanie częstochowskiego oddziału Stow. Kupców Polskich i fabrykantów w sprawie podwyższenia kanonu o 100 proc. na rzecz miasta, 5) projekt Stow. Kupców Polskich w sprawie uregulowania godzin handlu i 6) skarga p. Romana Pruszkowskiego w sprawie bonów miejskich.

W sprawie zaopatrzenia miasta w ziemniaki przemawiał dłużej dr. E. Kohn, zapytując w końcu co zamierza przedsięwziąć Magistrat, celem zabezpieczenia dla ludności, dostatecznego zapasu tak niezbędnego artykułu, jak kartofle.

W sprawie tej przemawiali pp. Kokowski, Pietrzykowski, Bruehl i Franke, który poparty przez burmistrza p. Bernecka oświadczył, że sprawa ta ma być właśnie omawiana dziś o godz. 6 w. na naradzie u p. Naczelnika Powiatu. Na propo-

cję p. Frankego na naradę tę wraz z nim, jako ławnikiem udaje się delegacja, złożona z pp. Bruehla, Banascha i pastora Wojaka.

Następnie przewodniczący odczytał odpowiedź Szefa Zarządu Cywilnego p. von Kriesa panu Naczelnikowi Powiatu; oraz uchwałę Magistratu w sprawie wypłaty przez główną warszawską Kasę Zarządu Cywilnego mk. 100,000 na poczet pożyczki mk. 500,000, udzielonej przez Zarząd Cywilny m. Częstochowie na potrzeby bieżące za odpowiednim zobowiązaniem—a do spłaty z pożyczki, którą miasto ma zaciągnąć. Odczytane formuły zaakceptowano.

Zawiadomienie o Komisji rejestracji strat, odczytane przez przewodniczącego wywołało dyskusję, w której poparty przez burmistrza p. Bernecka ławnik p. Nowiński oświadczył, że opłaty pobierane przez Komisję są zbyt wysokie, przez co według opinii ławnika p. Malińskiego dotychczas komisja odbiera zbyt mało zgłoszeń.

To też na wniosek p. Butkiewicza Rada celem opracowania właściwej taryfy wyłania komisję złożoną z pp. K. Szwedego, Gust. Kohna i Banascha, którzy wraz z ławnikiem p. Ad. Frankem zbadają tę sprawę i przedstawią ją Radzie i Magistratowi.

Następne dwa memorjały Stow. Kupców Polskich i Fabrykantów oraz skargę p. R. Pruszkowskiego na częstochowską filję Banku Handlowego, która odmówiła mu przyjęcia bonów miejskich, po wyjaśnieniach ze strony burmistrza p. Bernecka, uchwalono jako nie podlegającą kompetencji Rady, skierować do Magistratu. Nadto ostatnią sprawę Rada uznała zasadniczo za zatarg prywatny, nie nadający się do rozpatrywania w instytucjach, reprezentujących władze miejskie.

Tajemniczy trup.

Onegdaj we wtorek w godzinach przedwiozornych mieszkańcy Zawodzia zawiadomili policję, że w pobliżu rzeki Warty, znaleziono trupa kobiety nieznanego nikomu z okolicznych mieszkańców. Zawiadomiona policja udała się natychmiast na miejsce zbrodni czy też nieszczęśliwego wypadku i oczom przybyłych przedstawił się straszny widok: na ziemi nie daleko brzegu rzeki leżał trup kobiety. Po bliższych oględzinach policja stwierdziła, że denatka liczyć mogła lat 35.

Natychmiast zarządzone bardzo energiczne śledztwo, któreby wykryło sprawców mordu lub też dało możliwość dojścia po nitce do kłębka prawdy, wskazującej przyczynę tragicznej śmierci.

Dotychczas jednak śledztwo pozostaje w biegu, a policja prosi nas o zaznaczenie, że osoby, któreby znały szczegóły lub też wiedziały cośkolwiek o tajemniczym trupie, mają zawiadomić natychmiast biuro Zarządu Policji ul. Panny Marii 47.

Zwłoki po zbadaniu miejsca zbrodni przewieziono do koszycy w szpitalu dla zakazanych przy ul. Jasnej nr. 16.

Z teatru.

„Ojciec“ A. Strindberga z K. Adwentowiczem.

Ponurem jest niebo Norwegii i to zarówno w pół roku bez przerwy trwająca noc zimową, jak w letnie noce białe, kie-

Teatr „ODEON”

Z powodu przenosin, zostaje od dziś na kilka dni zamknięty. Otwarcie w nowym lokalu, gruntownie odnowionym i przerobionym (po byłym teatrze „Corso” nastąpi w tych dniach.

dy nużąc wzrok poświata nie schodzi miesiącami ani na chwilę z widnokręgu. Wtedy to zmęczone oko pisarza i filozofa norweskiego, pragnące znaleźć wypocinek cofa się wgląd, sięgając do wnętrza.

I cóż w niem znajduje? Ukojenie? Bynajmniej! Na czulej siatkówce swego zwierciadła duszy autor norweski znajduje najczęściej jeśli nie zawsze, ponure odbicie zimnej i groźnej natury forów, z których dna zrzadka tylko smat zasępionego nieba się dostrzega. Taką jest też twórczość piśmiennicza skandyńska nacogła a w szczególności norweska. Kiehlandy, Jacobsony, Björnsony i Selmy Lagerleöfy — a więcej jeszcze Ibseny i Strindbergi, to pogrobowce wczesnego średniowiecza, prowadzące swych Oswaldów, John Gabriel Borkmanów, ojców — rotmistrzów, a nawet synów — młodych Eryolfów na krnąrczą przeciwko przeznaczeniu, które jasnego z natury ducha ludzkiego wparto — między żarna ścierających się z sobą złych potęg. Same potęgi owe dramaturgowie norwescy powołują przed forum inkwizycji w swych dramatach, pełnych rozwijającej się stopniowo na tle od samego zawiązku akcji ponurem — grozy i napięcia niemal tragicznego, prowadzących do ściśle już tragicznej katastrofy.

Takie są wszystkie sztuki Ibsena, i te wyłączając Peer Gynta, takimi — dzieła Strindberga, nie wyłączając przedwczorajszego dramatu „Ojciec”.

Pomijając inne sceny, widzieliśmy już w Częstochowie w sztuce tej Żelazowskiego, Adelheima i przed paru laty, ostatnio tego samego Adwentowicza, który dał nam wówczas i młodego Alvinga w „Upiorach”. Są to dwie kreacje tego artysty, w których stoi on najwyżej; dając postaci wyrwaną żywcom z tragicznie błędnego koła bytu, piątego koła związanego od lat dwudziestu z losem kobiety. Po Adwentowiczu znać, że intuicyjnie i słowem opowiada rolę i wczuwa się w myśl genialnego autora, uważającego swój typ Laury nie za wyjątek, lecz za artystyczne uособnienie kobiety wogóle, jako praźródła zła i grzechu. Strindberg spotyka się tu, jak w całej swej twórczości z wersem Zaratanstry „Nie podchodź do kobiety bez bicia”, będącym u Nietzsego konsekwencją wschodniego przysłowia, które głosi „Nie ufaj psu z przodu, koniowi z tyłu, a kobiecie z żadnej strony”. Wskutek tego też u Strindberga, jak i Schopenhauera „miłość jest walką płci”.

Patrząc na przedwczorajszego Adwentowicza, na całą potęgę jego realizmu, pomimo siwiejących włosów rotmistrza, zdawało się, że targa się przed nami żywcom z kart swego „Geschlecht und Charakter” wyjęty genjusz młodocienyl Weiningera. Tak głębokiem jest wczucie się artysty w myśl autora, tak plastycznym realizm wykonania.

I wdzięk i uczucie przy niezmierniej szczerości miała Berta w wykonaniu p. Artówny, a p. Wi nowska w roli starej piastunki rotmistrza miała odpowiednią dozę czułości macierzyńskiej.

Trudno jednak wymagać, żeby koncertmistrz w swem tournée otaczał się wirtuozami. Wystarczy, gdy role dalsze powierzone są siłom, nie psującym całości, przeciwnie starającym się w miarę warunków przyrodzonych i zdolności dostroić do wirtuozu. Usiłowania te zaznaczyć trzeba ze strony pozostałych wykonawców ról takich, jak lekarz i pastor z Laurą w osobie p. Jasińskiej na czele, która, zdaniem naszym pojęła rolę rotmistrzowej nieco zbyt indy dualnie mijając się z intencją autora. Przypominała ona sżywną „lady Macbet”, przez cały ciąg trzech aktów nie schodzącą z szekspirowskich koturnów, deklamującą najczęściej ze zrozumieniem, ale.. deklamującą. W każdym razie p. Jasińska stworzyła typ, co nie o wszystkich pozostałych, pomimo nawet zewnętrznej charakterystyce, da się powiedzieć

Fr. Gal.

Ofiary:

Na Sekcję Przeciwwęzbraczą Maksio, Janeczek i Ludwik rb. 1 kop 20 kwit 305.

Doktor BRONIAŁOWSKI
PAWEŁ
w Częstochowie przeprowadził się na ulicę Panny Marii Nr. 21 obok Teatru Paryskiego.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Pandy od 12—1 po poł.

Zwierzęta, Ryby żywe, Grzyby, Miod pszczoły, wyborny, Herbatę, Masło, Mięso jarkie i Drożdże zawsze świeżo poleca St. Szczawiński ul. Panny Marii № 25. 758—

Kotłoskę, Złococzko metalowe, Patefon, Maszynę do sycia ręczną do sprzedania. Wiadomość w Składzie Ryb ul. Panny Marii 25. 759—

Zaraz do wynajęcia różne mieszkania ulica Teatralna Nr. 39. 765—

5 i 4 pokoje z wygodami zaraz do wynajęcia Szkoła nr. 7 776—

Pałto simowe z karakulowym szalowym kołnierzem na watalinie nowe okazynie do sprzedania za 120 rs. ul. Wieluńska nr. 28 m. 5. 777—

Są do sprzedania meble ul. Szkoła № 7. Wiadomość u gospodarza. 781—

Potrzebna dziewczyna do służby. Wiadomość w Gońcu. —

Znaleziono zostały pieniądze przy wejściu do parku Staszycza. Właściciel rechoce się zgłosić do Biura Policji, ul. Panny Marii № 47. C231—

Udzielam lekcji języka niemieckiego. Wiadomość w sklepie u p. Spigielman ulica Panny Marii Nr. 6. 787—

Zginięty paszport wydany przez powiat m. Częstochowy oraz świadectwa służbowe na imię Ewy Wagner. Zgłaszcy szalascia rechoce siożyć za nagrodę do Gońca. —

Do sprzedania króliki rasowe ul. Wieluńska № 8 stróż wataż. 785—

Zginięty paszport wydany przez gminę Poraj na imię Jana Makucha. 786—